

Tomasz Wi licz

Warszawa

(XVI – XVII w.). :
 , 2007, . 1-2: 326+175 .

Autor recenzowanej pracy, Dmytro Wyrskij, jest pracownikiem zakładu historiografii ukraińskiej kijowskiego Instytutu Historii Ukrainy NAN Ukrainy i, pomimo młodego wieku, autorem licznych artykułów z zakresu historii dziejopisarstwa oraz metodologii historii, jak również obszernej monografii księkowej miasta Kremenczuk (Kriemenczuk), doprowadzonej do 1764 roku¹. Recenzowana publikacja jest czy zainteresowania Autora dziejami historiografii i historii Ukrainy w okresie wczesnonowoczesnym, jest zarazem poważnym opracowaniem źródłoznawczym. Praca składa się z dwóch części, z których druga to obszerny aneks źródłowy, podający pełne teksty cytowanych w pierwszej części ródłów w językach oryginału: łacińskim, polskim, jak również niemieckim, francuskim i czeskim. Zasadnicza, pierwsza część książki składa się ze wstępu, dwóch rozdziałów, podzielonych na podrozdziały, oraz krótkiego posłowie. Pracę uzupełniają bibliografia i indeks osobowy.

Zanim przejdę do omówienia kolejnych rozdziałów książki, należy po wzięciu uwag sformułowaniu problemu badawczego przez Autora oraz koncepcjom, które przywiecały mu podczas pisania recenzowanej pracy. Wyrskij w wstępie omawia pokrótce założenia swojego opracowania, odwołując się do nowoczesnych koncepcji metodologicznych (Th. Kuhn, M. Foucault, F. Amkersmit, B. Skarga), jednak bardziej wymowne są pod tym względem merytoryczne rozdziały książki. Jak sam tytuł wskazuje, Autora interesuje sposób, w jaki historiografia Rzeczypospolitej traktowała Ukrainę w okresie od początku XVI do połowy XVII wieku. Takie sformułowanie tematu wydaje się do proste, ale w istocie wymaga zdefiniowania/ucienienia wszystkich terminów,

¹ . . . , :

występuje w podtytule pracy (główny tytuł może natomiast traktować jako metaforyczną syntezę tezy autora, o czym dalej).

Najmniej kontrowersyjny jest zakres chronologiczny pracy. Autor wyznacza tu dwa wyraźne terminy: początkowy to rok 1505 – rok konstytucji *nihil novi*. Dla Autora to początek „szlacheckiej rewolucji”, zakończonej rokoszem Zebrzydowskiego w stulecie później. Wytworem tej „rewolucji” jest „uniwersalistyczny projekt” wieloetnicznego państwa polsko-litewskiego, realizowany – zdaniem Autora – również na ziemiach ruskich Korony. Projekt ten przeżył „szlachecką rewolucję” – jego datę końcową Autor wyznacza z oczywistych względów na 1648 rok, czyli na „rewolucję kozacką”. Okres ten, blisko 150 lat, uznaje Autor za czasy, w których historiografia Rzeczypospolitej (np. podobnie jak jej kultura czy dzieje) była historiografią ojczystą z punktu widzenia Ukrainy. Stwierdzenie to niesie bardzo ważne skutki dla analizy materiałów źródłowych. Otóż Ukraina w przebadanych przez Autora dziełach historiograficznych nie jest dla renesansowych pisarzy krajem obcym, konkurencyjnym, lecz własną ojczyzną, jej fragmentem, bądź też jedną z ojczyzn. Dlatego też, co Wyrski kilkakrotnie (i chyba nieco prowokacyjnie) podkreśla, praca jego mieści się w zakresie ukraińskiej historii historiografii ojczystej.

Wyjaśnienia wymaga dalej pojęcie Ukrainy, stosowane przez Autora. Jest to zdecydowanie pojęcie maksymalnie rozszerzone i – może na byle powiedzie – ahisteryczne. Mówi o Ukrainie Wyrski ma na myśli zarówno województwa ukraińskie, jak i Wołyń, Podole i Ruś Czerwoną. Pojęcie to odnosi się zatem do projektu genealogicznego nowoczesnej ukraińskiej świadomości narodowej, jednocześnie zarówno tradycji zaporoskiej, jak i lwowskiej. Zdaniem Wyrskiego to genealogiczne pojęcie stosuje się szczególnie dobrze do badanego przez niego okresu, wraz z jego oboma uniami – lubelską 1569 i brzeską 1596, które wyznaczały projekt integracji wszystkich ziem etnicznej Ukrainy w jednym, wielonarodowym państwie, jakim była Rzeczpospolita. Kres temu projektowi położył rok 1648, a zwłaszcza 1654. Ukraina w okresie wybranym przez Autora staje się zatem owym tytułowym okolicem renesansu – krajem nieco może utopijnym, ale warto o nim zdecydowanie pozytywnie, istniejącym – być może silniej w odrodzeniowej historiografii niż politycznych konkretach.

Kolejnym pojęciem, wymagającym wyjaśnienia jest właściwie historiografia. Również to pojęcie traktuje Autor dość szeroko, włączając w jego skład rozmaite gatunki pisarstwa i różne konwencje literackie. Jasne jest bowiem, że dla omawianego okresu nie może być wyznaczony naukowy standard historiografii – historia wci była „niedonauką” (jak nazywa ją Wyrski we wstępie). Wszelako to nie czyni ją bezwartościową, szczególnie dla historyka, który za cel stawia sobie nie tyle odtworzenie faktów, co zrozumienie dziejów, idei, wyobrażeń i koncepcji

politycznych. Autor koncentruje się, rzecz jasna, na najwęższym typie pisarstwa historycznego w omawianym okresie, czyli na kronikach, ale włącza w zakres swojej analizy także inne formy: roczniki, biografie, relacje uczestników wydarzeń, opisy geograficzno-historyczne, genealogie, herbarze, tablice chronologiczne, kazania okazjonalne (głównie pogrzebowe), panegiriki, czy nawet literaturę piśmienniczą o treściach historycznych i druki ulotne. Takie podejście wynika, oczywiście, z niedookreślenia historiografii w okresie wczesnonowoczesnym, lecz również z zamysłu Autora, który nie traktuje swoich ról jako krynicy wiedzy o politycznych dziejach narodu, lecz jako źródła do społecznego kształtowania się koncepcji narodowych i politycznych. Historia jawi się tu zatem, zgodnie ze wiatowymi tendencjami ostatnich dziesięcioleci, jako dyskursywna praktyka społeczna dotycząca przeszłości. Wobec tego kształtują ją teksty o różnym charakterze, a których wspólnym mianownikiem jest zainteresowanie przeszłością.

Wskazywanie wymaga również, jak to historiografii jest historiografia Rzeczypospolitej, czy też historiografia, takim określa ją bowiem Autor przymiotnikiem, nieistniejącym w języku polskim (a szkoda; może warto byłoby utworzyć taki neologizm: „rzeczpospolitski, -a”?). Również w tym względzie Wyrskyj zakreśla jak najszerszy krąg swoich zainteresowań: chodzi o dzieła historiograficzne stworzone przez autorów, pochodzących z Rzeczypospolitej, zarówno tych piszących po łacinie, polsku czy rusku, w mniejszym zaś stopniu tych, piszących po niemiecku (to jest mieszkańców Gdańska i innych miast pruskich). Przytacza nawet dzieła historyczne Ormian i żydów – mieszkańców Rzeczypospolitej. Interesują go również prace autorów obcych, pracujących na zamówienie tutejszych mecenasów, jak i inne teksty z epoki, dotyczące historii Ukrainy, których autorzy w jakiś sposób powiązani byli z Rzeczpospolitą. Szczególną uwagę obdarza jednak Wyrskyj autorów związanych osobiście z ziemiami ruskimi/ukraińskimi, niezależnie od ich wyznania i języka. Dla wyjaśnienia ich jednoczesnej i bezkonfliktowej identyfikacji ukraińskiej i „rzeczpospolitskiej” posługuje się kategorią hierarchii lojalności, charakterystyczną dla wczesnej epoki nowożytnej.

We wstępie Autor omawia do ogólnie powyższe zagadnienia (wskazując w tekście rozwijając w dalszych partiach tekstu) i podaje dotychczasową bibliografię przedmiotu. Rozdział I, zatytułowany „...”, dzieli się na dwa podrozdziały. Pierwszy z nich Autor poświęcił głównym formom historiografii przedwieceniowej. Ogranicza się wszakże do przedstawienia niemal wyłącznie ewolucji kroniki, inne formy wymieniając tylko za Haydenem White’em. Bardzo brakuje w tym podrozdziale

przynajmniej naszkicowania charakterystyki różnych typów tekstów historiograficznych, z którymi czytelnik ma do czynienia w drugim podrozdziale tej części pracy. Przynosi on bowiem bardzo obfity i szczegółowy opis historiografii Rzeczypospolitej w latach 1505 -1648/1654, traktując jak najszerszej zarówno historiografię, jak i Rzeczpospolitą. Układ tego podrozdziału jest chronologiczny – wedle okresów panowania kolejnych władców. Byłoby może praktyczniejszy byłby układ rzeczowo-chronologiczny, tzn. gdyby Autor wyróżnił ewolucję oficjalnych kronik (które wszak są dominującą w tym spisie), a osobno omówił rozwój innych form pisarstwa historycznego. Niemniej jednak podziwiam należytą skrupulatność tego spisu dzieł historycznych, powstałych w przeciągu 150 lat. Warto więc poznać dodane mu krótkie podsumowanie każdej pozycji pod względem jej przydatności dla badań historycznych Ukrainy. Liczba nazwisk, przytoczonych w tym podrozdziale jest porządna, dobrze więc się stało, że księce zaopatrzone w indeks osobowy.

Drugi, zasadniczy rozdział księki nosi tytuł „
 ...” i stanowi zbiór wypisów ródłowych (w tłumaczeniu na język ukraiński), ułożonych w trzy grupy tematyczne i opatrzone informacjami o autorze oraz historiograficznym komentarzem. Pierwsza grupa dotyczy geografii historycznej i geopolityki. Znajdujemy tutaj fragmenty *Polonii* Jana Krasieńskiego, *Polonii* Marcina Kromera, *Descriptio veteris et novae Poloniae* Stanisława Sarnickiego oraz *Polski* Szymona Starowolskiego – fragmenty, dotyczące szeroko i umownie rozumianej Ukrainy, jej geografii i dziejów. Druga część poświęcona jest wojnie, prowadzonej przez Rzeczpospolitą na jej południowo-wschodnim pograniczu przeciw Turcji i Chanatowi Krymskiemu. Znajdujemy tu wypis z druku ulotnego Josta Decjusza z 1527 r. *Sendbrief von der grossen schlacht...*, poświęconego walce z Tatarami, dalej wierszowany *Historia* *atosa o przodku i okrutno ci Tatarskiej* Bartosza Paprockiego (1575) oraz anonimowy druk ulotny *La defaite des Tartares et Turcs faite par la seigneur Jean Zamoisky* z 1589 r. Trzeci podrozdział również bazuje na tekstach, odnoszących się do rywalizacji między Rzeczpospolitą a Turcją i Tatarami, poświęcony jest jednak Kozakom jako obywatelom ojczyzny. Znajdujemy tu odpowiednie wypisy z *Polonii* Jana Krasieńskiego, z *Bezkrólewia księcia o mioro* wstępowca Orzelskiego, z kilku prac Rejnolda Hejdensztejna, z uzupełnionej przez Joachima Bielskiego *Kroniki polskiej Marcina Bielskiego*, z prac Bartosza Paprockiego *Ogród królewski* i *Diadochos*, z dzieł Stanisława Łubieńskiego, Jana Petrycego (*Historia rerum in Polonia...*), Jakuba Sobieskiego (*Commentariorum Chotinensis belli libri tres*), Szymona Starowolskiego (*Polonia*), Pawła Piaseckiego (*Chronica gestorum in Europa singularium*) i Andrzeja Maksymiliana Fredry (*Gestorum populi Polonia sub Henrico Valesio*).

Korzystanie z tej partii pracy utrudnia trochę fakt, że Autor nie podaje opisów bibliograficznych źródeł swoich przekładów. Na szczęście wynagradza to w drugim tomie wydawnictwa, zawierającym oryginalne teksty, będące podstawą przekładów (wraz z odpowiednim opisem), a nawet dawniejsze przekłady polskie i rosyjskie, jeżeli takowe istnieją. Jest to o tyle uzasadnione, że przytaczanych przez Autora dzieł weszła już do historycznego obiegu w tłumaczeniach polskich lub rosyjskich – głównie dzieł nastawionych.

Jeżeli chodzi o dobór tekstów, zamieszczonych w recenzowanym dziele, to nie jestem w stanie ocenić jego trafności, skoro Autor deklaruje, że kryterium tego doboru była potrzeba wprowadzenia do ukraińskiej historiografii narodowej przekazów źródłowych ignorowanych lub zapomnianych, zaś z punktu widzenia Autora – niezwykle ważnych dla przeformułowania obowiązującego obecnie schematu tej historiografii, do którego Wyrski odnosi się bardzo krytycznie. Oceniam natomiast wewnętrznie spójność tego wyboru źródeł w ramach prezentowanej przez Autora koncepcji dziejów Ukrainy w wieku XVI i pierwszej połowie XVII. Pod tym względem autorski wybór tekstów w pełni zdaje egzamin: geograficzne i geopolityczne opisy ziem ukraińskich Rzeczypospolitej przez tezie o traktowaniu ich jako polskiej kolonii, relacje z wojen z wiatem muzułmańskim na ukraińskich granicach Rzeczypospolitej umieszczają Ukrainę w politycznym dyskursie Europy, zaś przytaczane opisy kozactwa, wyszłe spod pióra elity intelektualnej Rzeczypospolitej, zadają kłam stereotypowi zatwardziałej wrogości szlacheckiego państwa do „chłopskiego rycerstwa”, osiadłego na jego południowo-wschodnich rubieżach. Można oczywiście zadać sobie pytanie do jakiego stopnia jest to obraz jednostronny. Nie należy chyba jednak domagać się zrównoważenia go w ramach recenzowanej pracy, skoro przeciwwag dla niego ma być „współczesnej historiografii ukraińskiej. Dlatego te traktujemy księzkę Wyrskiego jako ważny i mocny głos w dyskusji nad kształtem ukraińskiej historii okresu wczesnonowoczesnego, a zarazem – dzięki źródłowości wartości pracy – jako punkt wyjścia dla dalszych, bardziej szczegółowych opracowań, powołanych „rzeczypospolitskiej” tradycji współczesnej Ukrainy. Dalszych, gdyż oddając głos źródłom, Autor ograniczył do minimum analiz historiograficznych cytowanych dzieł, przechodząc do wniosków o charakterze ogólnym i historycznym. Wywołuje to – przynajmniej u mnie – uczucie pewnego niedosytu, zwłaszcza biorąc pod uwagę przywoływane przez Autora wstępnie metodologiczne inspiracje dla jego pracy. Z drugiej strony Wyrski powtarza, że uważa swoją księzkę za *basic book*, a więc za pierwszy krok, ale zarazem fundament dla bardziej szczegółowych opracowań.

Na koniec kilka uwag drobniejszych: praca napisana jest żywym, polemicznym językiem i czyta się ją z dużym zainteresowaniem. Zbędne wydaje się umieszczenie w przypisach spisów treści niektórych księzek historiograficznych. Jeżeli Autor już chciał je włączyć do książki, to powinny one znaleźć się raczej w aneksie. Na uznanie i podkreślenie zasługuje zastosowanie aparatu krytycznego przy wydawaniu tekstów źródłowych oraz staranne tłumaczenie ich na język ukraiński.

Można się spodziewać, że recenzowana praca wywoła gorącą dyskusję wśród historyków ukraińskich. Lecz jeżeli nawet jej tezy zostaną obalone, to długo będzie służyć jako niezbdne kompendium historiograficzne i wartościowa edycja źródłowa do dziejów wczesnonowoczesnej Ukrainy. Ze swej strony z niecierpliwością będzie czekał na kolejne prace Autora, zwłaszcza jeżeli zdecyduje się wykorzystać dla analizy dyskursu historycznego Rzeczypospolitej XVI-XVII wieku cały potencjał metodologiczny, który niewątpliwie posiada – a czego przedsmakiem jest recenzowana książka.